

Sygn. akt I A Ca 931/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Elżbieta Borowska (spr.)
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. R.**

przeciwko **W. G.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 19 września 2016 r. sygn. akt I C 147/15

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.625 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

Powódka K. R. wnosila o zasądzenie od pozwanego W. G. tytułem należnego jej po zmarłej matce zachowku kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2015 r. wraz z kosztami procesu.

Pozwany W. G., kwestionując żądanie pozwu tak co do zasady, jak i co do wysokości, wnosil o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 19 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 90.760 zł z odsetkami ustawowymi za okres od dnia 16 marca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 136,70 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) nieuiszczone w części koszty sądowe: od powódki z zasądzanego roszczenia w kwocie 1.614,32 zł, zaś od pozwanego w kwocie 1.320,81 zł.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Powódka i pozwany są dziećmi K. G., zmarłej w dniu (...)W chwili śmierci K. G. była wdową. Jej mąż i jednocześnie ojciec stron – M. G. – zmarł (...), a spadek po nim nabyła w całości właśnie K. G. – na podstawie testamentu.

Spadek po zmarłej nabył pozwany w całości – na podstawie testamentu notarialnego.

W skład spadku po K. G. wchodzi nieruchomość, stanowiąca działkę o nr (...), położoną w W. przy ul. (...) o pow. 0,0917 ha, zabudowana budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, dla której Sąd Rejonowy w Giżycku prowadzi księgę wieczystą (...).

Wartość tej nieruchomości, według stanu z daty śmierci spadkodawczyni i cen obecnych, zgodnie z opinią biegłego z zakresu wyceny nieruchomości wynosi 361.540 zł.

W skład spadku weszła również część wyposażenia nieruchomości: segment z 2 szafami, 3 kanapy, 4 fotele, szafa, stół i 6 krzeseł, maszyna do szycia, 2 dywany, chodnik i wykładzina, segment kuchenny, kuchnia gazowa, lodówka, pralka oraz naczynia i samochód S. (...) r. prod. 1992, których łączna wartość – wg zgodnych oświadczeń stron – wynosi 1.500 zł.

W banku wskazanym przez powódkę zmarła nie posiadała żadnych środków finansowych.

Wymienioną wyżej nieruchomość spadkodawczyni odziedziczyła na podstawie testamentu wraz z innymi nieruchomościami po mężu.

Zarówno spadkodawczyni, jak i jej mąż mieli poważne problemy zdrowotne od około 1978 r. W ich następstwie oboje zostali uznani za niezdolnych do pracy w gospodarstwie rolnym inwalidów III grupy (M. G. w 1981 r., a K. G. w 1988 r.). W związku z tym już od końca lat 70-tych ubiegłego wieku pozwany w znacznej mierze, a z biegiem czasu w coraz większym zakresie, zajmował się prowadzeniem gospodarstwa rolnego rodziców. W związku z tym, a nadto wobec uznania, że powódka nie jest w stanie pomóc rodzicom, został uznany za jedyne go żywiciela rodziny i uzyskał zwolnienie ze służby wojskowej.

Zanim do tego doszło, w 1974 r. powódka wyszła za mąż. W 1975 r. doszło do zakupu na ich rzecz za kwotę 9.000 zł (przed denominacją) nieruchomości położonej w W., stanowiącej działkę nr (...) (obecnie przy ul. (...)) – księga wieczysta (...).

Rodzice stron nabyli sąsiednią działkę o nr (...) (obecnie przy ul. (...)) – księga wieczysta (...), zaś w 1984 r. – już po śmierci ojca stron – pozwany zawarł umowę kupna kolejnej sąsiedniej działki o nr (...) (również przy ul. (...)) – księga wieczysta (...).

Powódka z mężem w 1975 r. rozpoczęli budowę na nabytej działce nr (...) i zameldowali się w wybudowanym tam domu. W tym celu zaciągnęli kredyt zabezpieczony hipoteką.

Budowa domu na działce rodziców stron rozpoczęła się w 1977 r., a matka stron wprowadziła się tam już po śmierci ojca stron, pod koniec lat 80-tych ubiegłego wieku.

W dniu 23 lutego 1990 r. spadkodawczyni i pozwany zawarli umowę przekazania gospodarstwa rolnego we wsi O. (gm. R.) pozwanemu jako następcy rolnika w trybie ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i ich rodzin.

Ponieważ w 1994 r. pozwany uległ wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego został uznany za trwale niezdolnego do pracy w gospodarstwie rolnym, początkowo wydzierżawił je, a w 1998 r. sprzedał za kwotę 70.000 zł. W tym samym roku rozpoczęto rozbudowę domu przy ul. (...).

Według zaświadczenia lekarza medycyny pracy z 13 lutego 2014 r. powódka jest trwale niezdolna do pracy fizycznej.

Orzeczeniem (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności powódka została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z ustaleniem, że niepełnosprawność datuje się od 19 grudnia 2014 r.

Pismem z dnia 10 lutego 2015 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty 200.000 zł tytułem należnego jej zachowku w terminie do dnia 15 marca 2015 r.

Mając powyższe na uwadze Sąd ocenił, że powódce na podstawie art. 991 § 2 k.c. przysługiwało względem pozwanego roszczenie o zapłatę tytułem zachowku sumy pieniężnej odpowiadającej połowie wartości udziału spadkowego, jaki przypadłby jej przy dziedziczeniu ustawowym, co oznacza, że mogła domagać się 1/4 wartości spadku – według jego stanu z daty śmierci matki stron oraz przy uwzględnieniu cen aktualnych na datę rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd zauważył, że strony nie pozostawały w sporze, że w skład spadku weszła nieruchomość, stanowiąca działkę nr (...), położona w W. przy ul. (...) i objęta księgą wieczystą Sądu Rejonowego w Giżycku (...). Niekwestionowane przez strony były też wnioski opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, który szacunkową wartość tej nieruchomości określił na 361.540 zł. Ostatecznie nie było także między stronami sporu co do ruchomości wchodzących w skład spadku i ich wartości, którą zgodnie określono na 1.500 zł Kwota ta powiększała zatem wartość spadku po matce stron do 363.040 zł.

Jednocześnie Sąd uznał za niewystarczająco udowodnione podnoszone przez obie strony twierdzenia w zakresie uzyskanych od rodziców darowizn oraz poczynionych przez pozwanego nakładów na majątek spadkowy. Zauważył bowiem, że relację powódki odnośnie do nabycia działki nr (...) (obecnie przy ul. (...)) i budowy na niej domu z własnych środków, jak również nabycia działki nr (...) na rzecz pozwanego, potwierdzał w zasadzie wyłącznie jej mąż. Umowy sprzedaży tych działek nie zawierały żadnej treści, które pozwalałyby na ustalenie pochodzenia pieniędzy na ich zakup. Sąd dostrzegł przy tym, że są to działki sąsiadujące z działką, którą rodzice stron zakupili na swoją rzecz (nr 233) i na której zamierzali wybudować dom, do zakupu doszło w stosunkowo krótkim okresie (między 1975 i 1984 r.), a w przypadku pierwszej z działek – krótko po ślubie powódki, zaś intencją rodziców stron w zakresie gospodarstwa rolnego było przekazanie go pozwanemu.

W ocenie Sądu w świetle zeznań świadków nie budziło nadto wątpliwości, że ojciec stron i pozwany czynnie uczestniczyli przy budowie domu powódki i domu postawionego na nieruchomości spadkowej. Świadkowie potwierdzali również, że w okresie późniejszym, już po śmierci ojca stron, pozwany aktywnie uczestniczył w pracach remontowych domu matki oraz jego rozbudowie, co potwierdza jego zaangażowanie w tym zakresie.

Żadne z dowodów nie pozwalały jednak na precyzyjne ustalenie wysokości lub wartości środków przekazanych w ten sposób stronom, ani na ustalenie rzeczywistego zakresu finansowego zaangażowania środków pozwanego w utrzymanie i modernizację spadkowej nieruchomości.

Sąd wskazał też, że żaden ze świadków nie miał precyzyjnej wiedzy na temat przesunięć majątkowych między stronami i ich rodzicami, zaś zeznania stron – zainteresowanych wszakże w korzystnym dla nich rozstrzygnięciu – trudno uznać za mogące stanowić wyłączną podstawę do ustaleń w tym zakresie, zwłaszcza, że w znacznych fragmentach są niespójne i wzajemnie sprzeczne. W ocenie Sądu w tym stanie rzeczy na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów nie sposób więc było wiążąco i jednoznacznie ustalić, jaka była wartość darowizn otrzymanych przez

strony od rodziców, w jakiej części pochodziły z majątku ojca stron, a w jakiej z majątku ich matki (brak było nawet dowodów na okoliczność, w jakim ustroju majątkowym pozostawali, co ewentualnie dawałoby podstawę do wysnucia pewnych domniemań), ani jaka była wartość nakładów pozwanego na majątek spadkowy. Pomocna w tym zakresie nie mogła być także wnioskowana przez stronę pozwaną opinia biegłego z zakresu budownictwa. Biegły musiałby bowiem najpierw wiedzieć, jakie konkretnie nakłady ma wycenić. Ustaleń w tym zakresie nie da się jednak jednoznacznie poczynić ani co do charakteru nakładów, ani co do tego, w jakiej części finansował je pozwany, o czym świadczy chociażby wzmiankowana i podana przezeń okoliczność, że niektóre prace na nieruchomości finansowała spadkodawczyni.

W tej sytuacji Sąd uznał, że twierdzenia stron w tym zakresie nie zostały wystarczająco udowodnione i nie było podstaw do doliczenia do wartości spadku po matce stron żadnych darowizn, ani też do odliczenia od jego wartości żadnych długów spadkowych, jakimi byłyby ewentualne wierzytelności pozwanego z tytułu nakładów na majątek spadkodawczyni. Wszelkie próby w tym zakresie byłyby wyłącznie spekulacjami, których wyniki mogłyby być różne w zależności od przyjętych dowolnie przesłanek.

W konsekwencji za wartość majątku spadkowego Sąd przyjął wskazaną wyżej kwotę 363.040 zł, zaś wartość udziału, jaki przypadłby powódce w przypadku dziedziczenia ustawowego – na połowę tej kwoty, tj. 181.520 zł. W związku z tym zasądził na jej rzecz kwotę 90.760 zł (1/2 ze 181.520 zł) i oddalił powództwo w pozostałej części (pkt I i II sentencji wyroku). Zaznaczył przy tym, że wobec nieudowodnienia darowizn, jakie powódka miała otrzymać od rodziców, nie było podstaw do ich zaliczenia w jakiegokolwiek części na poczet należnego jej zachowku.

O odsetkach za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zaś o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany, który zaskarżając go w części uwzględniającej roszczenie, zarzucał Sądowi:

1) mające istotny wpływ na wynik postępowania naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 231 k.p.c. poprzez przyjęcie za nieustalony faktu otrzymania przez powódkę od spadkodawczyni i jej męża darowizn znacznie przekraczających wartość należnego powódce zachowku oraz poczynienia przez pozwanego nakładów na majątek spadkowy, pomimo istnienia ku temu dostatecznej podstawy w zebranych materiale dowodowym,

- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu wyceny nieruchomości celem oszacowania wartości nakładów poczynionych przez pozwanego na nieruchomość przy ul. (...) w W.,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, polegające na sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego, jak również ze zgromadzonym materiałem dowodowym przyjęciu, że działka o nr ewidencyjnym (...) położona w W., obecnie przy ul. (...), nie została nabyta na rzecz K. R. i jej męża przez rodziców powódki, jak również środki pieniężne na budowę posadowionego na niej domu nie pochodziły od K. i M. małżonków G., a także błędnym i sprzecznym ze zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków i pozwanego przyjęciu, że udokumentowane przez niego wydatki, poza pracami prowadzonymi w domu spadkodawczyni miały dotyczyć również rozbudowy domu pozwanego na działce o nr ewidencyjnym (...) oraz sprzeczność ustaleń faktycznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym poprzez nieuwzględnienie zeznań świadka R. B., z których wynikało, że budowa domu powódki została mu zlecona i opłacona przez męża spadkodawczyni M. G., natomiast budowa domu na nieruchomości spadkodawczyni i jej męża została mu zlecona i opłacona przez pozwanego;

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków i stron oraz testamentu sporządzonego przez

M. G. wynika, że wolą wymienionego było zgodne z uznaniem spadkodawczyni i sprawiedliwe podzielenie majątku małżonków G. pomiędzy strony niniejszego postępowania.

W oparciu o powyższe wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym zakresie wraz z zasądzeniem od powódki na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje. Nadto wniósł również o rozpoznanie postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 12 września 2016 r. oddalającego wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność wartości nakładów poczynionych przez niego na nieruchomość przy ul. (...) w W..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew stawianym zarzutom Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia powołanych w apelacji przepisów prawa i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, na podstawie których wyprowadził też właściwe wnioski prawne, dające podstawę do częściowego uwzględnienia powództwa. Ustalenia te i wnioski Sąd Apelacyjny w całości przyjmuje zatem za własne, zwracając jednocześnie uwagę, że nie ma wobec tego potrzeby przeprowadzania na nowo w niniejszym uzasadnieniu oceny każdego ze zgromadzonych dowodów, a wystarczające będzie odniesienie się do tych argumentów i ocen, które zostały zakwestionowane w apelacji.

Treść zarzutów apelacyjnych, które w zasadniczym zrębie koncentrowały się na próbie wykazania błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że skarżący negował w istocie dwie kwestie. Po pierwsze, poczynienia przez Sąd I instancji błędnych ustaleń w zakresie darowizn, jakie miała otrzymać od rodziców stron powódka. Po drugie zaś, bezzasadne nieuwzględnienie przy obliczaniu zachowku długów spadkowych, których rozliczenia domagał się pozwany.

Jeśli chodzi o darowizny, to wedle twierdzeń pozwanego przede wszystkim miała to być darowizna polegająca na przekazaniu na rzecz powódki środków pieniężnych w latach 70-tych na zakup w 1975 r. na jej rzecz działki i budowie domu na tejże działce w latach 1975-1977. Pozwany podnosił, że pieniądze zarówno na zakup działki, jak i na budowę domu zostały przekazane na rzecz powódki przez rodziców, żyjącego jeszcze wówczas ojca stron i zmarłą spadkodawczynię. Stwierdzić należy, że te okoliczności nie zostały w sprawie wykazane w sposób należyty. Sąd Okręgowy dokonał oceny materiału dowodowego w sposób prawidłowy, nie przekraczając zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c. Znamiennym jest, że w apelacji strona pozwana powoływała się głównie na nierozważenie przez Sąd I instancji zeznań R. B., który miał twierdzić, że budowa domu powódki została mu zlecona przez ojca stron, M. G.. Trzeba jednak zaznaczyć, że zeznania tego świadka nie mogły być uznane wiarygodne. Świadek ten bowiem zeznając początkowo twierdził, że to on budował zarówno dom powódki, jak i następnie dom należący do masy spadkowej. Podawał, że zlecał mu tę budowę właśnie ojciec stron. Przy czym ostatecznie przyznał, że w tym czasie miał on 21 lat i że w istocie to jego ojciec był głównym majstrem i że to ojciec zawierał umowy dotyczące budowy tych domów. Trudno więc uznać, iż świadek miał wiedzę co do rozliczeń między stronami umowy. A zatem za Sądem I instancji należało przyjąć, że nie były to wystarczające dowody, żeby w oparciu o nie można było konstruować ustalenia w zakresie czynionych darowizn. Nie zostało też w żaden sposób wykazane, aby na rzecz powódki były przekazywane przez rodziców stron jakiegokolwiek większe sumy pieniężne. Zresztą pozwany nie wskazywał nawet konkretnych kwot, tylko twierdził, że rodzice przekazali powódce pieniądze, kupili działkę i następnie sfinansowali na niej dla powódki budowę domu. Zatem w zakresie czynienia na rzecz powódki darowizn, zaliczalnych na poczet zachowku, w ocenie Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy był niewystarczający do podzielenia twierdzeń pozwanego. Tym bardziej, że zgodnie z art. 995 § 1 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Wynika więc z tego, że data dokonania darowizny i konkretna wartość tej darowizny powinna być ustalona w sposób na tyle precyzyjny, aby takie ustalenia odpowiadające treści art. 995 § 1 k.c. można było w sprawie poczynić.

Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do przyjęcia, że istniały długi spadkowe obciążające nieruchomość będącą przedmiotem spadku. W orzecznictwie sądowym co prawda wyrażono takie stanowisko, z którego wynika, że do

długów spadkowych należą również szeroko rozumiane koszty utrzymania nieruchomości spadkowej, takie jak koszty remontów, napraw i konserwacji mieszkania zajmowanego przez spadkodawcę (por. uchwałę SN z dnia 7 sierpnia 1975 r., III CZP 60/75, OSNCP 1976 z. 5, poz. 93), niemniej jednak w niniejszej sprawie sytuacja była o tyle inna, że pozwany domagając się rozliczenia nakładów czynionych na rzecz nieruchomości spadkowej przedłożył do pozwu jedynie załączniki, stanowiące plik różnego rodzaju faktur, zestawienie tych faktur i swoje oświadczenie, że takie nakłady czynił. Przy czym co istotne i co zresztą słusznie wskazał Sąd I instancji, gros tych faktur było wystawionych na nazwisko matki stron. Zestawienie to nie odnosiło się natomiast do dat oraz zakresu tych prac, które miały być dokonywane. W tym przypadku, podobnie jak i w zakresie darowizn niewątpliwie również należało ustalić w sposób precyzyjny, jakie nakłady były dokonywane, w jakim okresie i oczywiście je udowodnić. Same twierdzenia pozwanego, że czynił nakłady i przedłożenie częściowo tylko faktur na swoje nazwisko z gołosłownym zastrzeżeniem, że w pozostałym zakresie, mimo wystawienia ich na matkę, były one opłacane wyłącznie przez niego, nie mogły stanowić wystarczającego dowodu. Należy też brać pod uwagę okoliczność, że do 1990 r. gospodarstwo rolne stanowiło własność rodziców stron, w związku z czym dochody z niego otrzymywane powinny być zaliczane na poczet dochodów rodziców stron, nie zaś samego pozwanego. Końcowo należy przyjąć za Sądem Okręgowym – aczkolwiek Sąd ten błędnie wskazał, że na działce stanowiącej własność pozwanego znajduje się dom, nie zaś budynek gospodarczy, przy czym pozwany podnosił, że dokonywał również rozbudowy budynku letniskowo – gospodarczego, który znajduje się na działce spadkowej – że składane przez pozwanego rachunki nie odnosiły się konkretnie do budynku spadkowego, czy do budynku gospodarczego. Kwestią istotną jest również to, że biegły z zakresu szacowania nieruchomości, szacując wartość nieruchomości spadkowej ocenił jako elementy mające wpływ na wartość tej nieruchomości jedynie grunt i budynek mieszkalny. Należy zatem przyjąć, że rozbudowa o skądinąd niewielki budynek letniskowo gospodarczy, nie ma wpływu na wartość nieruchomości spadkowej, ponieważ z opinii biegłego wprost wynikało, że wartość nieruchomości została określona poprzez przemnożenie ilości metrów kwadratowych domu mieszkalnego o cenę, którą biegły uznał za odpowiednią dla szacowanej nieruchomości. A zatem nawet jeśli przyjąć za prawdziwe twierdzenia pozwanego co do kosztów wzniesienia, czy rozbudowy tej nieruchomości o przedmiotowy budynek gospodarczy, okoliczność ta nie miała wpływu na wartość wycenianej nieruchomości i tym samym na wartość masy spadku. Sąd I instancji słusznie też zauważył, że pozwany przez wiele lat mieszkał na nieruchomości spadkowej, korzystał z niej, zarówno on, jak i jego rodzina, przez co zaoszczędził środki, które musiałby przeznaczyć na budowę własnego domu, na jego remont, czy na ponoszenie kosztów wynajmu. W związku z tym okoliczność ta również miała znaczenie dla oceny kwestii, którą w niniejszej sprawie pozwany chciał wykazać, czyli czynienia nakładów na nieruchomość spadkową. Pozwany nie wskazał też konkretnej kwoty nakładów, a wniosek dowodowy dotyczący przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, w celu ich oszacowania, również nie precyzował rodzaju poczynionych nakładów.

Dlatego Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, iż Sąd I instancji poprawnie ocenił zebrane w sprawie dowody. Ocena ta nie narusza zasad logiki i doświadczenia życiowego. Skoro więc Sąd Okręgowy słusznie ocenił wiarygodność zebranych dowodów, to konsekwencją tego musiało być zanegowanie podniesionych w apelacji zarzutów błędnej oceny materiału dowodowego, a także postulatu jego uzupełnienia o dowód z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu wyceny nieruchomości. Nie były one bowiem zasadne.

Chybionym był także zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 5 k.c. Zgodnie bowiem z utrwalonym w judykaturze i doktrynie stanowiskiem, przepis ten może być stosowany wyjątkowo tylko w takich sytuacjach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawnych prowadziłoby do skutku nieaprobowanego w społeczeństwie ze względu na przyjętą w społeczeństwie zasadę współżycia społecznego. Nie wystarczy więc powołać się ogólnie na nieokreślone zasady współżycia społecznego, lecz należy wskazać jaka przyjęta w społeczeństwie zasada współżycia społecznego została naruszona postępowaniem jednej strony wobec drugiej (por. wyr. SN z dnia 14 października 1998 r. II CKN 928/97 OSNC 1999/4 poz. 75, z aprobowaną glosą M. Niedośpiała Prokuratura i Prawo 2000/3 str. 101; orz. SN z dnia 20 grudnia 2006 r. IV CSK 263/2006; orz. SA w Krakowie z dnia 6 czerwca 2006 r. II AKa 86/2006 Krakowskie Zeszyty Sądowe 2006/7-8 poz. 108). W niniejszej sprawie natomiast pozwany nie wskazał na taką zasadę. Dodać również należy, że w judykaturze dostrzega się, że w sprawie o zachówek zakres stosowania art. 5 k.c. powinien być szczególnie wąski, albowiem istotą prawa do zachowku jest urzeczywistnienie

obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03). Z uwagi na charakter zachowku pozbawienie prawa do niego lub obniżenie go na podstawie art. 5 k.c. powinno zatem sankcjonować wyłącznie rażące przypadki naruszenia tego prawa. Takiego naruszenia w rozpoznawanej sprawie nie sposób jednak dostrzec. Zauważyć bowiem trzeba, że te rozporządzenia majątkowe, których dokonali rodzice stron w gruncie rzeczy przysporzyły korzyści jedynie pozwanemu. I nie ma tu większego znaczenia to, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny i judykatury przekazanie gospodarstwa rolnego pozwanemu w trybie ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i ich rodzin nie stanowiło darowizny podlegającej zaliczeniu na schedę spadkową. Niewątpliwie stanowiło ono znaczną część majątku rodziców stron, którego wyłącznym dysponentem stał się jedynie pozwany. A zatem nie można pomijać tego przysporzenia, przejawiającego wymierną wartość majątkową, w kontekście oceny istnienia podstaw do zakwestionowania przy pomocy zasad współzycia społecznego zgłoszonego aktualnie przez powódkę roszczenia o zachówek. Końcowo zwrócić jeszcze należy uwagę na trafne – wyrażone m.in. w orzecznictwie tutejszego Sądu Apelacyjnego – zapatrywanie, że nadużycie prawa przez żądanie zapłaty zachowku powinno być rozpatrywane przede wszystkim w kontekście stosunków istniejących w płaszczyźnie uprawniony – spadkobierca, zaś okoliczności występujące na linii uprawniony – spadkodawca nie są wprawdzie pozbawione znaczenia, ale mogą zostać uwzględnione tylko jako dodatkowe, potęgujące ocenę sprzeczności żądania zapłaty zachowku z zasadami współzycia społecznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 692/13). Zasadniczo bowiem wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkobiercy, dokonuje on sam w drodze wydziedziczenia. Stąd też argumenty skarżącego, że powódka od momentu zamążpójścia zaniechała pomocy rodzicom w gospodarstwie, nie opiekowała się schorowaną matką, ani w inny sposób jej nie wspierała, nawet jeśli są prawdziwe, to i tak – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie usprawiedliwiają oceny jej żądania jako stanowiącego nadużycie prawa. Nie można bowiem abstrahować od tego, że sama spadkodawczyni w takim ukształtowaniu wzajemnych relacji pomiędzy nią a córką miała swój udział, z czego być może zdawała sobie sprawę, nie decydując się na jej wydziedziczenie przy okazji sporządzania testamentu. W każdym razie zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstawy do przypisania powódce rażąco naganego, czy wręcz niegodziwego postępowania w stosunku do zmarłej matki, a tylko takie postępowanie mogłoby mieć znaczenie przy ocenie żądania zapłaty zachowku w kontekście nadużycia prawa, oczywiście przy jednoczesnym istnieniu także innych okoliczności na linii uprawniona – spadkobierca, usprawiedliwiających taką ocenę, których istnienia – jak wyżej zostało już wskazane – pozwany nie wykazał. Dlatego też brak było podstaw do wniosku, iż dochodzone pozwem roszczenie stanowi nadużycie prawa podmiotowego powódki.

Mając zatem powyższe na względzie, a także fakt, że w postępowaniu apelacyjnym nie ujawniono okoliczności, które Sąd II instancji winien wziąć pod uwagę z urzędu, apelacja pozwanego podlegała oddaleniu jako bezzasadna w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, zasądzając z tego tytułu od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.625 zł. Na kwotę tę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powódki oraz koszty jego dojazdu na rozprawę, które to wartości wynikały z przedłożonego na rozprawie apelacyjnej i mieszczącego się w stawkach minimalnych określonych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) spisu kosztów.

(...)